

## HAPPINESS IN EXPERIENCEING THE WORLD AND BRINGING IT CLOSER TO YOU IN TEACHING. CASE STUDY

Szczęście w doświadczaniu świata i przybliżaniu go w nauczaniu. Studium przypadku<sup>1</sup>

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9131-2637> E-mail: [grabinska-44@wp.pl](mailto:grabinska-44@wp.pl)

DOI: <https://doi.org/10.62266/PK.1898-3685.2023.33.04>

### Wstęp

Studium przypadku rozważane w niniejszym tekście dotyczy życia bł. Natalii Tułasiewicz, która w 2022 roku została przez Episkopat Polski ogłoszona patronką polskich nauczycieli. Natalia urodziła się w Rzeszowie w roku 1906 w rodzinie inteligencji pracującej, która pielęgnowała głęboką religijność i patriotyzm. Do końca I wojny światowej przebywała w Małopolsce. Następnie wraz z rodziną zamieszkała w Poznaniu, gdzie się kształciła i pracowała do jesieni 1939 roku. Skończyła polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim i uczyła się gry na skrzypcach. Pracę zawodową rozpoczęła w nauczycielstwie i wtedy też podjęła próbę twórczości literackiej.

Podobnie jak wiele inteligenckich rodzin wielkopolskich, jesienią 1939 roku wraz z bliskimi została wypędzona przez Niemców z wcielonego do Rzeszy obszaru Wartegau do Generalnej Guberni na Kielecczyznę. Z miejsca wygnania przeprowadziła się do Krakowa. Tam zarabiała na siebie i na cierpiącą biedę rodzinę. Wtedy już podjęła konspiracyjną pracę nauczycielską.

Ponieważ utrzymywała relacje z organizacjami kościelnymi i wyróżniała się głęboką duchowością z równoczesnym zaangażowaniem w pracę edukacyjną i pedagogiczną, to została powołana do wykonania w konspiracji zadania specjalnego. Było nim apostołstwo świeckich prowadzone w licznych skupiskach polskich przymusowych robotników w Niemczech. Została do tego przygotowana w Warszawie i w Laskach w 1943 roku przez konspiracyjną organizację Zachód. Do pracy misyjnej wyjechała do obozu pracy w Hanowerze, utworzonym przy fabryce Pelikan, przestawionej na produkcję wojenną.

W Hanowerze swą działalność edukacyjną i duszpasterską Natalia prowadziła nie tylko wśród Polaków, ale także wśród obcokrajowców z racji jej znajomości kilku języków. Wykonywała tam także zadania wywiadowczo-polityczne z ramienia Rządu Londyńskiego. W związku z tym na wiosnę 1944 roku aresztowało ją Gestapo. Poddawana brutalnym przesłuchaniom i torturom w więzieniach Hanoweru, Kolonii i Berlina została z wyrokiem śmierci zesłana do obozu koncentracyjnego Ravensbrueck. Mimo skrajnego wyczerpania i postępującej szybko wyniszczającej choroby kontynuowała tam nauczanie więźniarek i pracę apostołską. Nie dożyła wyzwolenia obozu, bo w ostatnim dniu jego funkcjonowania została po selekcji zamordowana.

Pozostawiła potomnym dziennik pisany do wyjazdu do Hanoweru, prace literackie i poetyckie<sup>2</sup> oraz listy<sup>3</sup>. W 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował ją wśród 108 męczenników.

---

<sup>1</sup> Fragmenty tekstu artykułu były podstawą referatu wygłoszonego na konferencji „Odpowiedzialność za Kościół. Apostołstwo świeckich”, w Tarnowie w październiku 2022 r.

<sup>2</sup> N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*. Zapiski z lat 1938-1943, opr. B. Judkowiak, Poznań, Wyd. Flos Carmeli Sp. z o.o., 2020.

<sup>3</sup> Taż, *Przeciw barbarzyństwu*. Listy – Dzienniki – Wspomnienia, opr. D. Tułasiewicz i B. Judkowiak, Poznań, Wyd. Flos Carmeli, 2013.

W artykule zostanie przeprowadzona wstępna analiza przeżyć Natalii Tułasiewicz na podstawie jej zapisków z lat 1938-1943<sup>4</sup>. Będzie to analiza faktów aktualnego przeżywania szczęścia, a nie jej poglądów na temat szczęścia, ani wspomnień szczęśliwych chwil, ani nadziei na szczęście. Stosowana będzie metoda rekonstrukcji doświadczenia moralnego, które w duchu personalistycznym opisał Jacques Maritain<sup>5</sup>, a następnie rozwinął Karol Wojtyła<sup>6</sup>. Dwa rodzaje integralnego doświadczenia moralności: doświadczenie świata i doświadczenie powinności, w odniesieniu do Natalii, są przedmiotem innej publikacji<sup>7</sup>.

Filozoficzna koncepcja szczęścia, która znalazła urzeczywistnienie w życiu Natalii, jest najbliższa arystotelesowskiej eudajmonii (*ευδαιμονία*)<sup>8</sup>, istotnie dopełnionej przez św. Tomasza z Akwinu i rozwiniętej w dwudziestowiecznym personalizmie, którego wybitnymi przedstawicielami byli Maritain i Wojtyła.

Natalia całe swoje życie poświęciła nauczaniu i formowaniu młodych ludzi, ale także edukacji i pedagogii dorosłych w konspiracyjnej posłudze religijno-edukacyjnej. Czyniła to do końca – nawet granicznie wycieńczona cierpieniem, w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück<sup>9</sup>. Przekazywała podopiecznym całą wiedzę, potrzebną do zaliczania materiału poszczególnych klas, do matury włącznie. Równocześnie starała się kształtować ich moralnie zarówno w pełnym poświęcenia apostołstwie świeckich, jak i w codziennym podążaniu drogą samodoskonalenia i znajdowania w tym szczęścia, mimo barbarzyństwa wojny i zagrożeń życia.

Przybliżanie Natalii szczęścia w drodze doświadczenia świata – w radości i bólu – może być drogowskazem zarówno dla nauczycieli-pedagogów, jak i uczniów-wychowanków. Tych pierwszych ono wzmacnia w trudzie kształtowania powierzonych im dzieci, młodzieży i dorosłych – we współczesnych warunkach, nieporównanie bardziej dogodnych i bezpiecznych niż te wojenne. Tych drugich otwiera na dobro, którym ci pierwsi chcą ich obdarować.

## 1. Eudajmonia w ujęciu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu

Władysław Tatarkiewicz w słynnej rozprawie *O szczęściu*<sup>10</sup> starożytne rozumienie szczęścia odtworzył w czterech głównych ujęciach, które po dzień dzisiejszy są obecne w kulturze europejskiej:

- szczęście jako po prostu pomyślność losu (*ευτυχία*), pochodząca z zewnątrz – np. wskutek zbiegu sprzyjających okoliczności albo od łaski Opatrzności; □
- szczęście jako przeżywanie przyjemności (*ηδονή*), powodowane odczuciem wewnętrznym;
- szczęście jako (subiektywne) zadowolenie z życia, płynące z „dobrego stanu ducha” (*εὐεστὸ εὐθυμία*), wewnętrznej harmonii;
- szczęście jako osiągnięcie przez człowieka obiektywnych dóbr w sobie samym w wyniku postępowania rozumnego i moralnego, na drodze doskonalenia się, ostatecznie oznaczone starą nazwą *eudajmonia*.

---

<sup>4</sup> N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, dz. cyt.

<sup>5</sup> J. Maritain, *Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, tłum. J. Merecki, Lublin, Redakcja Wyd. KUL, 2001.

<sup>6</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, opr. T. Styczeń, W. Chudy i in., Lublin, Towarzystwo Nauk. KUL, 2000, s. 43-344; tenże, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] tenże, *Dzieła filozoficzne*. Tom I. Kraków, Wyd. Nauk. UPJPII, 2022, w druku.

<sup>7</sup> T. Grabińska, *Ochrona osobowości w doświadczeniu moralności. Studium przypadku*, [w:] *Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne*. Tom XIII, red. T. Grabińska i P. Szczepański, Wrocław, Wyd. AWL, 2023, w druku.

<sup>8</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa, Wyd. Nauk. PWN, 2007, ks. I.8-12.

<sup>9</sup> N. Tułasiewicz, *Przeciw barbarzyństwu*, dz. cyt., cz. III.

<sup>10</sup> Wł. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa, Wyd. Nauk. PWN, 2003, s. 58-66.

Arystoteles, jak twierdził Tatarkiewicz<sup>11</sup>, przedstawił w *Etyce nikomachejskiej* trzy etyki czyli trzy wersje filozofii praktycznej, której przestrzeganie zasad prowadzić ma do owej eudajmonii: etykę umiaru, etykę przyjaźni i etykę kontemplacji. Pierwsza z nich kierowana jest do poszczególnego człowieka, aby w sobie wyrabiał dzielności etyczne, miarkując postępowanie między skrajnymi namiętnościami. Druga jest adresowana do ludzi jako członków społeczności w celu wypracowywania łączących ich więzów przyjaźni, aby tworzyli harmonijną wspólnotę dążeń i działań. Trzecia natomiast jest ekskluzywnym ukoronowaniem doskonalenia się do postaci człowieka etycznie dzielnego, który doszedł do teoretycznej (filozoficznej) kontemplacji, i jest „właściwa bogom, górująca najwyższym stopniem szczęśliwości”<sup>12</sup>.

Gdzie indziej<sup>13</sup>, została podniesiona wątpliwość, czy Arystoteles ufundował trzy etyki, czy też jedną, można bowiem przyjąć, że jest to całościowy genialny projekt Stagiryty dojrzałej etyki, jaką ostatecznie ufundowało chrześcijaństwo, dokończonych w personalizmie. Etyka przyjaźni jest niemal jednorodnym pomostem między doskonałością człowieka sprawcy czynu a wrodzoną mu potrzebą transcendencji, ale dopiero chrześcijańska miłość do bliźniego i Boga czyni arystotelesowską przyjaźń w pełni spójnym zwornikiem między człowiekiem działającym i kontemplującym. A jak to się dzieje w poszczególniej osobie ludzkiej, zaświadcza przykład Natalii, której rozwój duchowy odbywał się także pod kątem formowania tych podobnych arystotelesowskim stopni doskonałości moralnej.

Arystoteles nie tylko używanemu wcześniej przez Greków pojęciu eudajmonii nadał nowy precyzyjny sens. Zrobił to także w odniesieniu do pojęcia błogości (*μακαριότης*)<sup>14</sup> czyli najwyższego stopnia przyjemności, jak ta dana bogom.

„Pełnia szczęścia wymaga przeżywania obu stanów, wszak Arystotelesowski człowiek jest jedną psychofizyczną (...) [D]obra najwyższe mają charakter obiektywny a ich osiągnięcie jest procesem i wynikiem doskonalenia w dzielnościach (sprawnościach) etycznych; stan błogości jest zaś przeżyciem subiektywnym i zależnym (nie dla każdego w jednakowy sposób) od zewnętrznych warunków życia i kondycji własnej cielesności. Np. męstwo jest koniecznym warunkiem w osiągnięciu eudajmonii, nie zaś błogości; w czynach mężnych odsuwa się przeżywanie stanów błogości”<sup>15</sup>.

I znów przykładem jest życie Natalii, w którym doświadczała nie raz błogości (*felicitas*), także w wyższym chrześcijańskim rycie, a mimo licznych cierpień fizycznych, również tych skrajnych – męczeńskich – doświadczała eudajmonii (*beatitudo*).

Św. Tomasz z Akwinu istotnie rozwinął arystotelesowską etykę i zawartą w niej teorię szczęścia<sup>16</sup>. Odtąd wyraźnie zarysowany został horyzont eschatologiczny i cel ostateczny ludzkiego bytu, przekraczający doczesność. Dążenie do niego stało się sensem ludzkiego życia, a jego osiągnięcie prawdziwym szczęściem czyli w zbawieniu, w zjednoczeniu z istotą Boską. Tomasz, podobnie jak Stagiryta, esencji doczesnego życia upatrywał w działaniu (czynie), ale takim, w którym zdobywanie dzielności etycznych pozwalałoby czynić dobro po chrześcijańsku, czerpać z tego szczęście i tym zasłużyć na życie wieczne.

„Najpierw (...) [m]amy (...) obowiązek podporządkować wszystkie nasze uczynki ostatecznemu celowi (...). Ten więc człowiek, który wykonuje jakiś uczynek zły, a więc nie dający się skierować do Boga, nie oddaje Bogu należnej mu chwały właśnie z tego tytułu,

---

<sup>11</sup> Tenże, *Trzy etyki: studium z Arystotelesa*, [w:] tenże, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*. Tom I, Warszawa, PWN, 1971, s. 324-338.

<sup>12</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., 1178 a.

<sup>13</sup> T. Grabińska, *Personalizm wobec współczesnych zagrożeń*, Kraków, Wyd. «scriptum», 2022, s. 15-16.

<sup>14</sup> W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 59-60, 64-65.

<sup>15</sup> T. Grabińska, *Personalizm...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>16</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*. Tom 9. *Cel ostateczny czyli szczęście oraz ludzkie uczynki*, tłum. F.W. Bednarski, London, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1963.

że jest celem ostatecznym. Po wtóre (...) [uczynki zasługują u Boga na nagrodę lub karę] ze względu na społeczność całego wszechświata”<sup>17</sup>.

Człowiek zatem w życiu doczesnym swym własnym wyborem i wykonaniem czynu przybliża się albo oddala od celu ostatecznego. Czy jest w ten sposób zdolny go osiągnąć wyłącznie w rozpoznawaniu świata i w zmienianiu go? Nie, ale, jak pisał Étienne Gilson, „skoro [prawa przyrody] nie przekraczają zdolności poznawczych rozumu – nie musiały koniecznie być objawione, aby je można było poznać, ale mogły być objawione, jako użyteczne dla dzieła ludzkiego zbawienia”<sup>18</sup>, w postaci objawialnego (*revelabile*). Objawione (*revelatum*) zatem i objawialne (*revelabile*) łącznie „tworzą zbiór faktów dających się objąć wspólnym pojęciem i stanowiących jedność na skutek łączności z Boskim aktem Objawienia”<sup>19</sup>, danym człowiekowi w jego ziemskiej bytowości.

Fakty należące do objawialnego, analizowane w oparciu o zapiski Natalii będą służyć przedstawieniu jej szczęścia w drodze. Przedtem jednak warto poświęcić nieco uwagi rozważaniom Maritaina, który przybliżył leibnizowski termin szczęście w drodze<sup>20</sup>. Analiza tu przedstawiona będzie więc nastawiona: po pierwsze, na uczestnictwo Natalii głównie w faktach objawialnego, po drugie – na odtworzenie dynamiki szczęścia doczesnego w jej doświadczaniu świata, po trzecie – na dzielenie się nim z innymi.

## 2. Szczęście a dobro zgodnie z Jacquesem Maritainem

Filozoficzna kontemplacja jest najwyższą formą poznania w porządku naturalnym tego, co nadprzyrodzone. Doszedł do tego Arystoteles w ostatniej części *Etyki nikomachejskiej*, gdy stwierdził, że trzeba „ile możliwości dbać o nieśmiertelność”<sup>21</sup>. Ten proces nie pozwala jeszcze na zjednoczenie z rzeczywistością nadprzyrodzoną lecz na przybliżanie się do celu ostatecznego (na drodze mistyki naturalnej lub arystotelesowskiej kontemplacji filozoficznej), na uzyskanie łączności z Dobrem absolutnym, Dobrem samoistnym, ale jeszcze nie z Pełnym Dobrem. Dopiero zjednoczenie z nim, utożsamianym z Bogiem oznacza spełnienie czyli pełne szczęście. Szczęście w drodze oznacza zaś, że chodzi o doskonalenie się człowieka jako bytu, o wysiłek intelektu w poznawaniu Boga przez objawialne, o formowanie emocjonalności, o coraz większe szczęście. Natomiast szczęście w Bogu jest już niestopniowalne<sup>22</sup>.

Natalia studiowała dzieła filozoficzne, także tych autorów, którzy są przywoływani w niniejszym tekście, tj. Tomasza (jego *Sumę teologiczną*) i Maritaina (ale nie wiadomo, czy jego teorię moralności). Do filozofii miała jednak pewien dystans – przypominający ten, który ma swoje źródło w różnicy między filozofią Arystotelesa a teologią Tomasza, której filozofia służy w przedmiocie racjonalizowania prawd objawionych. Wyraziła w zapiskach tę relację filozofii do teologii<sup>23</sup>. A o znaczeniu filozofii w doświadczeniu moralności pisała wcześniej tak oto: „Żadna filozofia, żadna doktryna nie może mi dać tego, co daje życiu w moich marzeniach miłość. Ale kocham – miłuję, a kochać umiłowanego człowieka to dla mnie coś więcej, niż kochać siebie”. (...) Filozofia jest nauką piękną (...). Ale nawet największy system filozoficzny nie stworzy człowieka, nie dobędzie z nicości życia” (30-IV-41).

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 365.

<sup>18</sup> Étienne Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Warszawa, Inst. Wydawniczy PAX, 1998, s. 27.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> J. Maritain, *Dziewięć wykładów...*, dz. cyt., s. 108; Gottfried W. Leibniz, *Teodycea, o dobroci boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*, tłum. M. Frankiewicz, Warszawa, Wyd. Nauk. PWN, 2001.

<sup>21</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., 1177 b.

<sup>22</sup> J. Maritain, *Dziewięć wykładów...*, dz. cyt., s. 108.

<sup>23</sup> N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, dz. cyt., s. 451. W dalszej części tekstu odwołania do zapisków Natalii będą oznaczane w tekście głównym wskazaniem na datę zapisków, tu: (30-V-43).

Natalia chciała być poetką życia, nie zaś filozofem życia (30-IV-41). Co prawda, przytoczone słowa odniesione były przede wszystkim do uczucia żywionego do byłego narzeczonego, ale, po pierwsze, akcentują wagę uczuciowości w pełnym stosunku do świata, a po drugie – całym swym postępowaniem Natalia dowiodła uniwersalności i siły sprawczej miłości. Gdzie indziej napisała wszak, że „[ś]więty nieuk franciszkański zmieści się doskonale obok świętego filozofa” (31-VIII-41), czym okazała tomaszowe rozumienie komplementarności woli i rozumu w doświadczeniu moralności i dążeniu do celu ostatecznego.

Naczelną zasadą praktyczną etyki jest: należy czynić dobro, a unikać czynienia zła. Przy czym jest to tylko formalna racja powinności moralnej, bowiem norma personalistyczna<sup>24</sup> wykracza poza imperatyw kategoryczny Immanuela Kanta<sup>25</sup>. Kluczowe jest tu zatem pojęcie dobra (wartości). W personalizmie Marianowskim, jak i Wojtyłowym chodzi, po pierwsze, o dobro tego, do czego się jest zobowiązanym w czynie.

Porządek moralności jest dynamiczny (jak u Arystotelesa i Tomasza), nie zaś statyczny (tj. wyłącznie dany przez katalog dóbr, nakazów i zakazów). Kształtuje się w wyborze celów i środków działania lecz tych, które są nakierowane na cel ostateczny, na zjednoczenie z Bogiem, czyli – po drugie pośrednio – chodzi o Pełne Dobro.

Maritain starał się jednak zrekonstruować rozumienie celu ostatecznego przez filozofa, a nie przez teologa. Filozof chrześcijański, jak pisał (a co potem rozwinął Wojtyła w swojej filozofii czynu), powinien go wyprowadzać z doświadczenia moralnego. Cel ludzkiego życia jest bowiem określony w tzw. porządku esencjalnym (ze względu na istotę człowieka jako bytu naturalnego, jak u Arystotelesa), nie zaś egzystencjalnym, w którym określa się sens ludzkiego istnienia czyli szczęście. Doświadczenie moralne to filozoficznie ujęty proces analitycznego odkrywania sensu ludzkiego istnienia, ostatecznego celu ludzkiego życia. Dokładniejszym przedmiotem doświadczenia (moralnego) jest analiza faktu (wartościowanego moralnie) i świadomości (moralnej), i – co charakterystyczne dla doświadczenia moralnego – jednocześnie podmiotu i przedmiotu doświadczenia, ale także faktów z dziedziny otoczenia podmiotu doświadczenia (czyli człowieka), np. kulturowych lub zachowań jednostkowych i społecznych<sup>26</sup>.

W zarysowanej wyżej perspektywie doświadczenia moralnego podjęta zostanie próba przybliżenia treści pojęcia szczęścia w drodze Natalii, czyli w obliczu objawialnego porządku świata, w porządku naturalnym, w którym – czego świadoma była Natalia – co prawda człowiek nie może się ostatecznie spełnić, lecz ma podążać do pełni dobra i szczęścia. Szczęście w drodze zawsze jest niedoskonałe. Jest stanem, który nie jest istotą ludzkiej doczesności, chyba że staje się ono realnym elementem stadium osiągnięcia celu ostatecznego, jak w przypadku Natalii – w służeniu sobą innym. Osiągnęła szczęście naturalne w wyniku intelektualnej i moralnej aktualizacji własnego bytu, ale przede wszystkim – prawdziwe szczęście zjednoczenia z Bogiem w miłości do Niego<sup>27</sup> (Maritain 2001, 115, 110), jej naśladownictwem miłością do ludzi i troską o ich doskonalenie.

### 3. Wyznaczniki szczęścia w drodze w zapiskach Natalii

#### 3.1. Szczęście w pokonywaniu trudności i doskonaleniu się

---

<sup>24</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*. Londyn, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1965, s. 30. W sformułowaniu K. Wojtyły norma personalistyczna „jako zasada o treści negatywnej stwierdza: osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie – które nie może być traktowane jak przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu. W parze z tym idzie treść pozytywna normy personalistycznej: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość”.

<sup>25</sup> I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg. Warszawa, PWN, 1984, s. 62. Imperatyw kategoryczny Kanta ma postać: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy jako środka”.

<sup>26</sup> J. Maritain, *Dziewięć wykładów...*, dz. cyt., s. 100.

<sup>27</sup> Tamże, s. 115, 110.

Natalia była istotą chorowitą, cierpiącą, samodzielnie torującą sobie niełatwą drogę w życiu. Mimo to, a zgodnie z chrześcijańską eudajmonią pisała: „Nie było dnia, żebym nie czuła mocnej wielkiej szczęśliwości, że oto trwam na przekór trudnym losom, że mogę pracować, myśleć, realizować myśli i tęsknić do nowych możliwości” (31-XII-38).

### **3.2. Szczęście w relacjach rodzinnych**

Natalia bardzo dbała o więź rodzinną i to nie tylko z powodu formalnego pokrewieństwa bądź powinowactwa. Starła się zrozumieć indywidualność każdej osoby w rodzinie, budować z każdą relację przyjaźni, a najbliższych obdarzać miłością, zdolną do poświęceń, gdy się znaleźli w potrzebie, cieszyć się z ich obecności i ich szczęścia (29-V-38).

W Mszanie Dolnej po prostu wyznawała: „Tak bardzo mi tu dobrze, i tak jestem szczęśliwa, że mam, a raczej mogę mieć Mamusię przy sobie” (10-VIII-40).

### **3.3. Szczęście obcowania z przyrodą**

Natalia silnie odczuwała piękno przyrody, przeżywała w kontakcie z nią stany błogości. Chłoneła jej urodę wszystkimi zmysłami. Jeszcze bez wojennych trosk pisała: „słońce wychyliło się z osłony różowych chmur. Było wielkie i gorejące – słało mi swój uśmiech, swoje błogosławieństwo. Wracalam szczęśliwa. A teraz w moim pokoju patrzę na mnie modre oczy chabrowe – pocałunek ziemi z niebem” (24-VII-38). „[M]orze, słońce, wiatr! Przyroda potrafi tak uszczęśliwiać, że słów brak na określenie radości, której używa” (6-VIII-39).

Siła oddziaływania przyrody nie zmniejszyła się w koszmarze wojennym, a być może zwielokrotniła, skoro Natalia tak oto wyraziła z nią obcowanie: „Zwłaszcza przyroda w całej swej zmienności, niepowtarzalności, przepychu a zarazem prostocie, działa na mnie upajająco, zmusza mnie do wewnętrznego uniesienia. (...) Gdybym mogła przypuszczać, że otoczenie nie posądzi mnie o brak jednej klepki, krzyczałabym jak dziki swoją szczęśliwość i uwielbienie nieba ziemią” (10-VIII-40). A rok później pobyt w Kalinie Wielkiej tak ją z kolei nastroił: „Najszczęśliwsza się czuję, gdy tak wśród pól mogę chodzić w słońcu. Chcę się po prostu zachłusnąć pięknem tutejszego krajobrazu” (22-VI-41).

### **3.4. Szczęście odkrywania nowych pięknych miejsc nie tylko pod względem estetycznym lecz ze względu na wyjątkowe (święte) osoby, związane z nimi**

Natalia chętnie podróżowała po Polsce i Europie. Zwiedzała miejsca uwiecznione kulturą. Była – jak pisała – „jeszcze ciągle odurzona i szczęśliwa. Wenecja, Florencja, Neapol, Wezuwiusz, Rzym. Kanonizacja [Andrzeja Boboli]!” (18-IV-38).

Podczas wojny odwiedziła w Krakowie celę, w której umarł Brat Albert Chmielowski i wyznała, że „bardzo byłam szczęśliwa, że tam byłam” (30-VIII-41).

### **3.5. Szczęście tworzenia i obcowania z kulturą i sztuką**

Natalia postanowiła być, jak to sformułowała metaforycznie, poetką życia, ale była też po prostu i aż poetką. W okresie wcześniejszym twórczości Platon<sup>28</sup> lokował poetę jako pośrednika między niebem a ziemią, przemawiającego w boskim natchnieniu. Uprawianie poezji natchnionej, jako jedynej z ówczesnych sztuk, uważał za najwyższą czynność, do jakiej człowiek jest zdolny. W niej bowiem wyraża się twórczy rys Demiurga. W odniesieniu do tak rozumianej funkcji poezji Alfred Gawroński pisał: „Celem sztuki poetyckiej jest przeniesienie nas w strefę «nowej percepcji», w której wobec słów i rzeczy doświadczamy odnowionego zdumienia, otwierającego nas na to wszystko, co nam świat podpowiada, a od czego byliśmy odcięci otępieniem narzuconym przez jednostajność i powtarzanie”<sup>29</sup>.

Z drugiej jednak strony, jak dowodził późniejszy Platon, „z utworów poetyckich wolno

<sup>28</sup> Platon, *Ion*, [w:] tenże, *Ion. Charmides. Lizys*, tłum. W. Witwicki, Kęty, Wyd. ANTYK, 2002, 533 E.

<sup>29</sup> A. Gawroński, *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa?*, Warszawa, Wyd. Biblioteka „Więzi”, 1984, s. 241.

dopuszczać do państwa jedynie tylko hymny na cześć Bogów i pochwały dla ludzi dzielnych. A jeżeli wpuścisz muzę, która serca pieści liryką albo epiką, wtedy ci w państwie zaczniesz królować przyjemność i przykreść, zamiast prawa i tej myśli, która się pospolicie zawsze wyda najlepszą”<sup>30</sup>. To zaś – zdaniem Platona – uniemożliwia odbiorcy obiektywną refleksję, przeszkadza procesowi wyjaśniania i krytyce, unieważnia dyskurs filozoficzny, a więc to, co powinno cechować strażników doskonałych idealnego państwa. Poetów zatem należy z niego wykluczyć.

Poezja Natalii zasługuje na oddzielne poważne analizy. Uprawiała niewątpliwie poezję natchnioną. Tworzenie poezji było niezbędne jej do szczęścia jak „dobra muzyka, piękny wiersz lub obraz” (29-V-38). W muzyce nie była tylko biernym odbiorcą, ale sama wykonywała utwory na skrzypce. Ale nade wszystko czerpała radość w twórczości literackiej. Pisała: „Jak to szczęśliwie, że poświęciłam się studiom literatury, że mogłam sobie przyswoić łatwo kulturę poetycką, że miałam po temu warunki, by poznać się z tajnikami rzemiosła poetyckiego” (30-IX-40).

Trzeba jednak dodać, że Natalia tworzyła także poezję zaangażowaną, którą późniejszy Platon skłonny byłby dopuścić. Przykładem są wiersze poświęcone politykom (co prawda nie zawsze pochwalne), np. „Piłsudski”, „Huragan”, „Marmur”, „S-tep”, „Rebus” oraz wiersze modlitewne<sup>31</sup>. Pilnie studiowała *Psalm Davida*, aby napisać psalmy współczesne, którym zamierzała nadać tytuł *Psalm wojny i pokoju* (16-07-42).

Natalia ceniła sobie spuściznę kulturową zwłaszcza starożytności i średniowiecza. O tej pierwszej pisała: „Jestem naprawdę szczęśliwa, że w czasie wojny powtórzyłam i uzupełniłam swoją wiedzę o starożytności. Kocham antyk” (3-XII-41).

### Zakończenie

Przytoczone przykłady przeżywania przez Natalię szczęścia w obcowaniu ze światem mają swoje liczne odpowiedniki w jej zapiskach, ale jest ich wyraźnie więcej we wcześniejszych fragmentach. Potem coraz częściej przeżywanie przez Natalię szczęścia zaczyna wykraczać poza mistykę naturalną, ale równocześnie spełnia się w oddanym służeniu sobą innym – nauczaniem i opieką duchową.

Natalia zawsze była przekonana, że Bóg jest celem ostatecznym. Stopniowo umacniała się w tym, że w porządku naturalnym można się jedynie przybliżać do celu ostatecznego poprzez szczęście w drodze, a więc zawsze w pewnym dystansie. Dystans ten wypełniało jej własne doskonalenie i czynienie dobra w otoczeniu, w każdych warunkach.

Bardzo dobrze zdawała sobie sprawę z kierunku, w którym podąża do celu ostatecznego i wagi doświadczania tego co objawialne. Pisała: „ziemia wyszła piękna i dobra z rąk Boga, po niej chodził Chrystus, tu nas zbawił i tu z nami mieszka, tu też mamy sobie wysłużyć szczęśliwość wieczną dla zmartwychwstałego, uwielbionego przez ducha ciała” (13-VII-42).

Przed samym wybuchem wojny Natalia zrozumiała, że pokora, tj. usuwanie się „w cień, gdy się wie, że zajaśniałoby się słonecznie w pełnym blasku”, staje się dla niej naturalna, bo – jak uzasadniała: „mogę to czynić z humorem i prostotą. To jest największa łaska Boża. Dlatego wyjeżdżam szczęśliwa, radosna i ufna, że cokolwiek się stanie, stanie się nie według tego, czego chcę, ale według tego, który we mnie chce” (18-VIII-39). W wojennych okropnościach, tuż po śmierci ojca pisała: „Cierpienie moje nie łamie, ono brzemieniem chyli człowieka ku ziemi, aby prawdą ziemi mądry przebóstwił się do nieba” (6-VIII-40).

A tuż przed wyjazdem na misję apostołstwa do Hanoweru dzieliła się swoim szczęściem, przekraczającym to dotychczas doznawane w drodze, gdy poczuła się wybrana do stąpania nową drogą:

---

<sup>30</sup> Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kęty, Wyd. ANTYK, 2003, 607 A.

<sup>31</sup> N. Tułasiewicz, *Aneks: Utwory poetyckie*, [w:] *taż, Być poetką życia*, dz. cyt., s. 477-524.

„nigdy nie marzyłam o tym, aby po latach, strawionych na żarliwej miłości do człowieka, zechciała Najwyższa i jedyna Miłość powołać mnie do wyłącznej służby dla siebie. Jakże szczęśliwa jestem najszlachetniejszą dumą z tego wyboru! Nie znaczy to, aby ta droga wydała mi się usłana różami, o nie! To jest droga cierpienia, mocowania się do ostatniego tchu, walki zjadłej ze sobą, ale to jest jednocześnie droga najwyższego szczytu, droga gorejących i specjalnie umiłowanych” (30-V-43).

Ponieważ przejawy ludzkiego bytowania nie są redukwalne do czystej obserwacji, są wynikiem działania także czynników nieobserwowalnych, to Maritain postulował, aby filozof zajmujący się ludzkim bytem (w tym filozofią moralną) uwzględniał którąś z tradycji religijnych. Powinien jednak wcześniej uwierzyć w istnienie porządku nadprzyrodzonego<sup>32</sup>. Maritain poznał kilka religii znaczących w świecie współczesnym. Sam, nie będąc chrześcijaninem z dziada pradziada, wybrał chrześcijaństwo w rycie rzymskim, nurt chrześcijaństwa, który mimo podatności na zmiany, zachował łączność ze średniowieczem.

Natalia, dodatkowo zmotywowana lekturą *Nowego średniowiecza* Mikołaja Bierdiajewa<sup>33</sup>, upewniła się w tym, „że przeżywamy czasy podobne do zmierzchu Rzymu w V w. po Chr., że dla ratowania świata z chaosu, do którego wpędziła go «renesansowa» apoteoza grzechu, potrzeba, abyśmy znów przeżyli średniowieczny okres ascezy – i w pełni godzę się na to, że możliwe jest tylko przeżycie jakiegoś nowego średniowiecza, bo powrót do tego, które już Europa raz przeżyła, jest niemożliwy (18-VIII-41)”. I nakreśliła program odnowy kultury europejskiej w postaci rozwoju chrześcijańskiego renesansu.

„Pełnia radości życia jest pełnią samowyrzeczenia. Takie jednak stanowisko, taki światopogląd wyrasta z ducha średniowiecznej dyscypliny. (...) [M]oim marzeniem jest umieć, potrafić pogodzić tę ascezę z uznaniem szczerym antycznego piękna. (...) [G]łód świętości w dziejach ludzkich przejawiał się najpełniej chrześcijańskim średniowieczem, a głód piękna, po helleńskich ekstazach, w chrześcijaństwie najpełniej w renesansie. Marzę o tym, by ludzkość stworzyła nareszcie dobę chrześcijańskiego renesansu.” (11-I-42).

Natalia marzyła o tym, aby rozwijanie teocentryzmu chrześcijańskiego renesansu mogło być programem współczesnej pedagogii. Sama taką starała się uprawiać. Najpierw, jeszcze w Krakowie organizowała liczne wydarzenia towarzyskie, które zawsze były poświęcone jakiejś dziełu sztuki lub jakiejś wybitnej postaci. Starła się uczestniczyć w koncertach, aby jednocześnie wspomagać muzyków, którzy podczas wojny byli bezrobotni. Cały czas się doksztalała, tworzyła poezję i analizy literackie.

W Hanowerze oddała się pracy misjonarskiej, aby przyciągnąć jak najwięcej młodych ludzi, narażonych na demoralizację wskutek utraty sensu życia, oddalenia od bliskich, ciężkiej pracy, stałego narażania zdrowia lub życia. Organizowała święta religijne, aktywizowała podopiecznych do wspólnych działań artystycznych i edukacyjnych, wprost jaśniała entuzjazmem i nadzieją mimo widocznej jej fizycznej słabości. Podopieczni i współpracownicy nazywali ją „słoneczkiem”. Czuli jej miłość, która ich czyniła lepszymi. W obozie w Ravensbrueck tak bardzo wycieńczona, właściwie dogorywająca zawsze znajdowała siły, aby wspierać duchowo inne więźniarki i cały czas prowadziła nauczanie.

Natalia jest wzorem kompetencji nauczyciela względem uczniów, czyli spełniania „powinności wewnętrznych, niedocenianych, zapomnianych, a może i niewygodnych”<sup>34</sup>. Służyła podopiecznym i uczniom całą sobą, zawsze z nimi była. To jej osobowość, a nie takie lub inne oprzyrządowanie procesu wychowania i nauczania (nie dlatego, że wtedy go po prostu nie było) decydowała o tzw. sukcesie wychowawczym i dydaktycznym. Jej dewizą było to, co

<sup>32</sup> J. Maritain, *Dziewięć wykładów...*, dz. cyt., s. 113.

<sup>33</sup> M. Bierdiajew, *Nowe średniowiecze*, tłum. M. Reutt, Kraków, Wyd. Vis-à-vis Etiuda, 2019.

<sup>34</sup> A. E. Szoltysek, *Filozofia wychowania moralnego*, Kraków, Wyd. Impuls, 2009, s. 290.

Adolf E. Szołtysek nazywa podstawowym przesłaniem szkoły: „CZYŃ DOBRO I GŁOŚ PRAWDĘ”<sup>35</sup>. Urzeczywistniała go w całej pełni, wzbogacając innych osiąganym własnym szczęściem w drodze.

### Streszczenie:

Przedstawia się leibnizowską koncepcję szczęścia w drodze w personalistycznej interpretacji Jacquesa Maritaina. W oparciu o nią przeprowadza się analizę doświadczenia świata przez bł. Natalię Tułasiewicz na podstawie pozostawionych przez nią zapisków. Na przykładzie jej życia pokazuje się nieseparowalny spłot wzrastania moralnego ku świętości i osiągania szczęścia w drodze, gdy droga nakierowana jest na cel ostateczny. Nie musi prowadzić przez ścisłą ascezę lecz przez codzienny trud doskonalenia siebie i formowania podopiecznych – dzieci, młodzieży i dorosłych.

**Słowa kluczowe:** eudajmonia, doświadczenie moralne, mistyka naturalna, twórczość, pedagogia

### Bibliografia:

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa, Wydaw. Nauk. PWN, 2007.
- Bierdiajew, Mikołaj, *Nowe średniowiecze*, tłum. M. Reutt, Kraków, Wydaw. Vis-à-vis Etiuda, 2019.
- Gilson, Étienne, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt. Warszawa, Inst. Wydawniczy PAX, 1988.
- Gawroński, Alfred, 1984. *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa?*, Warszawa, Wydawca Biblioteka „Więzi”, 1984.
- Grabińska, Teresa, *Ochrona osobowości w doświadczeniu moralności. Studium przypadku*, [w:] *Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne*. Tom XIII, red. T. Grabińska i P. Szczepański, Wrocław, Wydaw. AWL, 2023, w druku.
- Grabińska, Teresa, *Personalizm wobec współczesnych zagrożeń*, Kraków, Wydaw. «scriptum», 2022.
- Maritain, Jacques, *Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, tłum. J. Merecki, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL, 2001.
- Kant, Immanuel, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa, PWN, 1984.
- Leibniz, Gottfried W., *Teodycea, o dobroci boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*, tłum. M. Frankiewicz, Warszawa, Wydaw. Nauk. PWN, 2001.
- Platon, *Ion*, [w:] tenże, *Ion. Charmides. Lizys*, tłum. W. Witwicki, Kęty, Wydaw. ANTYK, 2002.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki. Kęty: Wydaw. ANTYK, 2003.
- Szołtysek, Adolf E., *Filozofia wychowania moralnego*, Kraków, Wydaw. Impuls, 2009.
- Tatarkiewicz, Władysław, *Trzy etyki: studium z Arystotelesa*, [w:] tenże, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*. Tom I, Warszawa, PWN, 1984, s. 324-338.
- Tatarkiewicz, Władysław, *O szczęściu*, Warszawa, Wydaw. Nauk. PWN, 2003.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*. Tom 9. *Cel ostateczny czyli szczęście oraz ludzkie uczynki*, tłum. F.W. Bednarski, London, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1963.
- Tułasiewicz, Natalia, *Być poetką życia*. Zapiski z lat 1938-1943, opr. B. Judkowiak, Poznań, Wydaw. Flos Carmeli Sp. z o.o., 2020.
- Tułasiewicz, Natalia, *Przeciw barbarzyństwu*. Listy – Dzienniki – Wspomnienia, opr. D. Tułasiewicz i B. Judkowiak, Poznań, Wydaw. Flos Carmeli, 2013.
- Wojtyła, Karol, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Londyn, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1965.
- Wojtyła, Karol, *Osoba i czyn*, [w:] tenże, „*Osoba i czyn*” oraz inne studia antropologiczne, opr. T. Styczeń, W. Chudy i in., Lublin, Towarzystwo Nauk. KUL, 2000, s. 43-344.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 291.

Wojtyła, Karol, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] tenże, *Dzieła filozoficzne*. Tom I, Kraków, Wydaw. Nauk. UPJPII, 2022, w druku.

**Summary:**

*Happiness in experiencing the world and bringing it closer in teaching. Case study*

The Leibnizian concept of happiness on the road is presented in Jacques Maritain's personalistic interpretation. On the basis of it, an analysis of blessed Natalia Tułasiewicz's experience of the world is carried out, contained primarily in her diary entries. All her life shows an inseparable weave of moral improvement towards holiness and achieving happiness on the road, when the road is directed towards the ultimate goal. It does not have to lead through strict asceticism, but through the everyday effort of self-improvement and formation of those under her care – children, youth and adults.

**Keywords:** eudaimonia, moral experience, natural mysticism, creativity, pedagogy